

Uwagi do opracowania pt. *Bologna beyond 2010* przygotowanego przez Sekretariat Procesu Bolońskiego

A. Uwagi ogólne

Byłem w dużym stopniu przygotowany do dyskusji poprzedniej wersji opracowania na posiedzeniu Rady ds. Procesu Bolońskiego w dniu 30 czerwca br. Miałem wówczas wiele uwag, a także propozycje. Być może jednak dobrze się stało, że dyskusji nie było bo ówczesna wersja konsultowanego dokumentu uległa znacznej modyfikacji, a dyskutowana obecnie wchłonęła w zasadzie większość moich zasadniczych uwag i propozycji. Przede wszystkim propozycje pozostawienia rotacyjnej funkcji przewodniczącego Rady i BFUG, a także rotacyjnego Sekretariatu są w pełni zgodnie z moimi poglądami. Miałem wówczas również zaproponować wprowadzenie stałego adresu strony internetowej Procesu Bolońskiego (PB). Z przyjemnością zauważyłem, że dyskutowany materiał przewiduje wprowadzenie neutralnego adresu, co zapewne spotka się z powszechnym poparciem.

Nie ukrywam, że nie jestem zwolennikiem tej formy opracowania, z którego przy pierwszym czytaniu tak naprawdę nie bardzo wiadomo czym konkretnym będzie się zajmowała BFUG po 2010r. To co jest w nim istotne jest ukryte poprzez zapętlenie i aby dotrzeć do istoty rzeczy trzeba bardzo szczegółowo cały dokument przeanalizować.

Omawiane opracowanie, nie wnikając w jego strukturę, dotyczy właściwie dwóch spraw:

- zadań jakie stoją przed procesem bolońskim po 2010 r.
- struktury organizacyjnej, która te zadania ma realizować.

Na pełnym marginesie tych zadań chciałbym poczynić drobną uwagę odnoszącą się do następującego zdania zamieszczonego w rozdziale **Forward**:

„No other initiative has mobilized so many people, apart from the creation and development of the EU in 1957.”

Wprawdzie nie ma ono żadnego znaczenia w kontekście celu jakiemu jest poświęcone analizowane opracowanie tym nie mniej pragnę zauważyć, że cytowane zdanie stanowi bardzo dowolną interpretację faktów historycznych, gdyż w 1957r. nie stworzono UE co zdaje się sugerować to zdanie. Za taki dzień nie traktuje się także daty 18 kwietnia 1951r. podpisania Traktatu Paryskiego o utworzeniu pierwszej ze wspólnot europejskich ani daty 23 lipca 1952r. wejścia tego traktatu w życie. Za początek dzisiejszej UE uznaje się datę ogłoszenia Deklaracji (planu) Schumana, czyli dzień 9 maja 1950r. Z tego właśnie powodu data 9 maja została wybrana jako Dzień Europy.

B. Zadania do realizacji po 2010r.

1. Uwagi wstępne

Wydaje się iż zasadniczą wadą konsultowanego materiału w części odnoszącej się do zadań PB po 2010r. jest to, że jego opracowanie **nie zostało poprzedzone niezależną gruntowną oceną tego co zrobiono, a czego nie zrobiono, w poszczególnych krajach i w poszczególnych szkołach wyższych w zakresie implementacji celów PB**. Ta wiedza ma zasadnicze znaczenie dla planowania procesu na dalszy okres. Studiując kolejne opracowania „Trends” miałem bowiem wrażenie, że niektóre kraje, także spośród tych, które zainicjowały

PB na spotkaniu na Sorbonie w 1998r., nie zrobiły zbyt wiele aby cele procesu bolońskiego wprowadzić w życie u siebie. Tymczasem taki raport ma być przygotowany i opublikowany dopiero po spotkaniu ministrów edukacji w kwietniu 2009r.

Sądzę, że na dyskutowany dokument „*Bologna beyond 2010*” powinno się spojrzeć raz jeszcze i przygotować jego ostateczną wersję na spotkanie ministrów w 2010r. po zapoznaniu się wnioskami z raportu o stanie implementacji PB. Oczekiwałbym, włączenia do tego raportu poglądów na przyszłość PB także tych osób, które bezpośrednio odpowiadają i wprowadzają PB w szkołach wyższych w życie.

2. Reforma programowa

Dla pełnej implementacji PB najistotniejsze znaczenie ma reforma programowa i inny niż dotychczas, bo skoncentrowany na studentach, sposób nauczania. O sposobie implementacji reformy w poszczególnych szkołach wyższych decydują bezpośrednio dziekani, kierownicy jednostek wewnątrzwydziałowych, jak również nauczyciele akademicy. Z reformą programową wiąże się ramowa struktura kwalifikacji oraz opracowanie programów studiów, a także programów wykładów z poszczególnych przedmiotów z uwzględnieniem efektów kształcenia. Bez zrozumienia w uczelniach istoty reformy skutki jej niewłaściwego wprowadzenia mogą się okazać fatalne i zamiast poprawy mogą doprowadzić do pogorszenia jakości kształcenia. Duży nacisk należy położyć więc na szkolenia. **Istotne w tym kontekście zadanie to zachęcanie szkół wyższych do współpracy w zakresie reform programowych w ramach kierunków studiów zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim.** Aby to było możliwe niezbędne jest po stronie rządów zapewnienie warunków finansowych umożliwiających uczelniom taką współpracę.

3. Zapewnienie jakości kształcenia

Istotnym problemem, nad którym mogłaby się pochylić grupa BFUG po 2010r., jest **podjęcie prac nad stworzeniem narzędzi do oceny jakości kształcenia w szkołach wyższych**, bez istnienia których mówienie o jakości kształcenia, jej ocenie w poszczególnych szkołach wyższych, a także porównywanie jakości kształcenia między szkołami wyższymi nie ma zbyt wielkiego sensu. Takie narzędzia powinny sprawdzać efekty kształcenia. Jeśli jest możliwe opracowanie użytecznych w praktyce narzędzi do pomiaru jakości kształcenia to muszą to być narzędzia różne dla poszczególnych kierunków studiów lub grup kierunków studiów obejmujących zbliżone do siebie kierunki studiów. Nabywanie przez studentów takich samych lub zbliżonych efektów kształcenia, a zwłaszcza umiejętności i kompetencji, byłoby kryterium przynależności do danej grupy. Nasuwa się tu chyba dość oczywisty wniosek, że w ramach takiej grupy kierunków studiów studenci mieliby możliwość zmiany kierunku po pierwszym cyklu kształcenia, bez potrzeby uzupełniania efektów kształcenia.

Gdy mówimy o jakości w kontekście dosłownie rozumianego równego dostępu do szkolnictwa wyższego pojawia się dylemat. Bowiem proporcjonalny udział na studiach przedstawicieli różnych grup społecznych, w tym zwłaszcza z rodzin upośledzonych, ważny z punktu widzenia spójności społecznej, zaprzecza kryterium dostępu do szkolnictwa wyższego na podstawie przygotowania akademickiego.

4. Uznawanie kwalifikacji

Można zgodzić się z tezą, że pełna implementacja wszystkich celów PB, w tym także ramowych struktur kwalifikacji, ułatwi uznawanie kwalifikacji na poziomie szkolnictwa wyższego w Europie. Może wartym podjęcia przez BFUG zadaniem byłoby podjęcie prac, we współpracy z uruchamianym Rejestrem Agencji ds. Zapewnienia Jakości, w celu **opracowania działań, mechanizmów i kryteriów, których spełnienie prowadziłyby do**

automatycznego uznawania kwalifikacji zarówno do celów akademickich jak i zawodowych.

Trzeba oczywiście zdawać sobie sprawę z faktu, że nawet w UE proces uznawania kwalifikacji wyłącznie do celów zawodowych przebiega z dużymi oporami o czym świadczy to, że dyrektywa integracyjna UE przyjęta w 2005r. na temat uznawalności praktycznie niewiele zmieniła zapisy istniejące przed jej przyjęciem w dyrektywach ogólnych i sektorowych. **Może warto włączyć do dyskusji o uznawalności krajowe i europejskie stowarzyszenia zawodowe, zapraszając ich przedstawicieli na seminaria i do prac w grupach roboczych.**

Problemy w zakresie uznawania kwalifikacji związane są w dużym stopniu z brakiem zaufania do jakości kształcenia lub z niedostateczną wiedzą o jakości kształcenia w danym kraju czy szkole wyższej. Z pewnością nie mają tu na razie żadnych szans bardziej radykalne propozycje, np. w zakresie działań, których końcowym efektem byłoby **opracowanie instytucjonalne i wprowadzenie akredytacji europejskiej kierunków studiów, której posiadanie oznaczałoby automatyczne uznawanie kwalifikacji.** Takie rozwiązania, jeśli problemy uznawalności w Europie nie zostaną rozwiązane, będzie można sugerować chyba nie wcześniej niż dopiero po 2020r. Na razie bardziej realnym podejściem jest kontynuowanie współpracy szkół wyższych i dyskusji w ramach kierunków studiów lub grup kierunków studiów rozszerzonego na wszystkie kierunki studiów programu Tuning. Sprzyjałoby to podniesieniu wiedzy o systemach kształcenia, wzrostowi wzajemnego zaufania, poprawie jakości i w rezultacie uznawaniu kwalifikacji. Jest to właściwie propozycja tożsama z zamieszczoną w pkt. B.2 współpracą w sprawach programowych.

6. Wymiar społeczny

W kontekście szkolnictwa wyższego jasnego zdefiniowania wymaga pojęcie „wymiar społeczny”. Ważne są także odpowiedzi na szereg pytań: Co znaczy sprawiedliwy, równy dostęp do szkolnictwa wyższego? Jakie warunki muszą być spełnione w odniesieniu do szkolnictwa wyższego aby dostęp do tego systemu można było uznać za sprawiedliwy? Jakie dane powinno się zbierać na temat wymiaru społecznego? Czy chodzi tu o procentowy udział przedstawicieli poszczególnych grup społecznych na studiach wyższych? Jeśli tak to co można zrobić aby te relacje poprawić. Według mojej wiedzy na poziomie szkolnictwa wyższego niewiele można zrobić dla poprawy sytuacji. Główne zadania w zakresie poprawy dostępu do szkolnictwa wyższego dotyczyć powinny zmian na niższych poziomach edukacji. Jeśli chodzi natomiast o szkolnictwo wyższe to młodzieży pragnącej studiować należy stworzyć takie warunki aby każdy kto posiada wiedzę, zdolności i predyspozycje do odbywania studiów w danej dziedzinie nie został z różnych względów tej możliwości pozbawiony, np. ze względów ekonomicznych. Ważnym elementem w tym kontekście, zwłaszcza dla młodzieży łączącej studia z pracą, jest opracowanie i powszechne wprowadzenie w Europie zasad uznawania edukacji nieformalnej i pozaformalnej (przyznawania punktów ECTS).

7. Atrakcyjność i konkurencyjność Europejskiego szkolnictwa wyższego

Nieco upraszczając można powiedzieć, że z punktu widzenia studentów o jakości i konkurencyjności szkolnictwa wyższego decydują trzy elementy: jakość kształcenia, w tym także w pewnych sytuacjach osiągnięcia naukowe kadry akademickiej danej szkoły wyższej, możliwości rozwijania także innych zainteresowań, szeroko rozumiane warunki studiowania, a także warunki socjalne. Z punktu widzenia naukowców natomiast będą to warunki pracy i wynagradzania, a także możliwości techniczne i finansowe prowadzenia badań naukowych na najwyższym poziomie no i jasno określone, atrakcyjne, proste i niezbyt rozciągnięte w czasie ścieżki rozwoju kariery zawodowej. Wymienione wyżej elementy, poza dobrą organizacją

szkół wyższych, zależą w decydującym stopniu zarówno od poziomu finansowania całego systemu, jak i zasad finansowania poszczególnych szkół wyższych. **Wypracowanie odpowiedniego poziomu finansowania ustalonego jako cel do osiągnięcia w zależności od zamożności państwa i wielkości systemu szkolnictwa wyższego, a także wypracowanie zasad przydziału środków finansowych mogłoby stanowić kolejne zadanie PB.**

Dla naukowej i gospodarczej konkurencyjności Europy określonych w Strategii Lizbońskiej ważne jest stworzenie warunków organizacyjnych i prawnych dla efektywnego wykorzystania okresu maksymalnej kreatywności i innowacyjności naukowców, ich przedsiębiorczości i zaangażowania. Maksymalna kreatywność i innowacyjność to atrybuty młodego wieku poczynając od roku ukończenia studiów (a nawet jeszcze w trakcie ich trwania) do 40. lub może 45. roku życia. Ważne jest więc w tym kontekście przyznanie doktorantom w Europie statusu młodych pracowników naukowych (pracowników naukowych na początkowym etapie rozwoju), a nie statusu studentów. To pociąga za sobą zmiany w sposobie finansowania.

Ta prosta i niezbyt zróżnicowana pomiędzy krajami ścieżka rozwoju kariery zawodowej jest istotna także dla ułatwienia mobilności naukowców.

8. Mobilność

Nie ulega wątpliwości, że jest to jeden z bardzo ważnych elementów PB zarówno z punktu widzenia studentów, jak i pracowników szkół wyższych. Poza wyrażeniem pełnego poparcia dla mobilności studentów wkomponowanej w programy studiów i potrzeby usunięcia wszelkich przeszkód na jej drodze nie mam innych istotnych uwag w tym zakresie. Natomiast w przypadku pracowników, moim zdaniem, samo pojęcie „mobilność pracowników” wymaga doprecyzowania przez BFUG. Mam obawy, że nie wszyscy i nie do końca mamy świadomość co promujemy i popieramy mówiąc o promowaniu międzynarodowej mobilności pracowników szkół wyższych w poszczególnych krajach. W kontekście mobilności wyjaśnienia wymagają także takie pojęcia i związane z nimi zjawiska jak: emigracja, imigracja, migracja. Należy brać pod uwagę także cele mobilności. Nie wnikając w ogólne przyczyny migracji ludności, ograniczając się wyłącznie do szkolnictwa wyższego możemy powiedzieć, że mamy tu do czynienia właściwie z dwoma rodzajami mobilności:

- z mobilnością w celach akademickich,
- z mobilnością w celach ekonomicznych (poprawa własnego statusu materialnego i rodziny).

Oczywistą rzeczą jest potrzeba usunięcia przeszkód dla obydwu rodzajów mobilności. Pojawia się jednak wątpliwość wyrażona pytaniem: **Czy należy tylko usuwać bariery czy także promować i zachęcać do obydwu rodzajów mobilności?**

Jak wynika z treści diskutowanego opracowania mają być ustanowione warunki ramowe w celu ułatwienia imigracji wewnątrz EHEA i zagwarantowania bezpieczeństwa socjalnego oraz właściwych praw emerytalnych. Warto zauważyć, że sprawa może być kontrowersyjna dla krajów, które są źródłem emigracji dobrze wykształconych pracowników naukowych, a nie ich miejscem docelowym. **Jak zrekompensować starty ponoszone przez kraje tracące naukowców w wyniku mobilności?** Są to problemy, które można by włączyć do programu prac BFUG w okresie po roku 2010. Warto zauważyć także, że problemy związane z mobilnością w ramach UE mają nieco inne znaczenie niż wówczas gdy są rozpatrywane w skali globalnej.

Nie ma chyba sporu co do tego, że **mobilność w celach akademickich** powinna być ze wszech miar promowana i wspierana. W przypadku drugiego rodzaju mobilności powinno się usuwać bariery ale niekoniecznie zachęcać do niej, a co gorsza promować ją i wspierać.

C. Struktury wspierające po 2010

Jak wynika z treści rozdziału 3.2 proponuje się zachowanie dotychczasowej struktury organizacyjnej, a zaproponowane drobne zmiany, poza pewnymi wyjątkami, mają znaczenie raczej wyłącznie kosmetyczne. Nie wiem czy są jakiekolwiek szanse wprowadzenia bardziej zasadniczych zmian w tym dokumencie. Zwłaszcza, że jego obecna wersja była zapewne dyskutowana i analizowana przez BFUG w Sarajewie w dniach 24-25 2008r. i uwzględnia wyniki przeprowadzonej tam dyskusji, a ponadto ma w jakimś sensie wstępną akceptację BFUG.

Gdyby to ode mnie zależało poddałbym pod dyskusję i rozwałę BFUG propozycję rezygnacji z Rady, pomimo propozycji Sekretariatu i jak sądzę także BFUG aby ją utrzymać. Co ciekawe, w dyskutowanym opracowaniu proponuje się zredukowanie dotychczasowego statusu Rady czyniąc ją organem doradczym przewodniczącego BFUG. O ile moja wiedza jest właściwa, zasadniczym zadaniem tego ciała było dotychczas przygotowywanie programu posiedzeń BFUG. **Gdyby tak miało być nadal to byłby to organ całkowicie zbędny**, gdyż przy dostępności obecnych środków komunikacji można to czynić równie dobrze, ale znacznie taniej, w inny sposób. Uważam, że **członkowie BFUG, jak również członkowie konsultacyjni, powinni być włączeni do sieci elektronicznej za pomocą odpowiedniego programu komputerowego umożliwiającego dyskusję oraz organizowanie konferencji**. Stwarzałoby to możliwość wpływania na kształt prowadzonych prac wszystkim członkom BFUG, w tym także na program kolejnych posiedzeń BFUG, czyniąc Radę organem zbędnym.

Jeśli mimo wszystko Rada zostanie utrzymana powinno się rozważyć zmianę zasad jej tworzenia. Wymaga to zmiany decyzji ministrów z Berlina w 2003r., zgodnie z którą Rada składa się z 8 stałych członków, w tym 3 z wyboru, i 4 konsultacyjnych. Kraje nie będące członkami UE nie mają zagwarantowanego członkostwa w tym ciele. Nie powiększając liczebności Rady, **proponowałbym aby 2 z 3 jej wybieranych członków pochodziło z krajów pozaunijnych**. W świetle nowej sytuacji powstałej po spotkaniu w Bergen, gdzie przyjęto 3 nowych członków konsultacyjnych powinno się **rozważyć zwiększenie z 4 do 5 liczby organizacji, które powinny być reprezentowane z głosem doradczym w Radzie**. Spośród 4 obecnych członków konsultacyjnych 3 to organizacje, których członkowie funkcjonują bezpośrednio w szkołach wyższych, przy czym spośród nowoprzyjętych członków konsultacyjnych w Bergen taki charakter posiada także *EI PanEuropean Structure*. Przy reformowaniu Rady trudno byłoby logicznie uzasadnić brak w Radzie z głosem doradczym przedstawiciela pracowników akademickich, w sytuacji gdy są w niej reprezentowani przedstawiciele studentów i kierownictwa szkół wyższych.

Dobrym pomysłem, choć kosztownym jeśli traktować go dosłownie (podróże), jest włączenie do prac Sekretariatu przedstawicieli kraju, który w następnej kolejności będzie organizował konferencję ministerialną. Jeśli jednak zainteresowany kraj zgodzi się na pokrywanie kosztów swojego uczestnictwa w pracach Sekretariatu to taka propozycja powinna być zaakceptowana.

Nie ukrywam, że jest nieco dla mnie zaskakujące przedstawienie dopiero teraz propozycji powoływania grup roboczych z udziałem także ekspertów oraz decydentów z dziedziny, której ma dotyczyć tematyka prac danej grupy. Jest to postulat oczywisty i tylko dziwić się należy, że dopiero teraz proponuje się go zrealizować.

Podzielam także pogląd, że należy zmniejszyć częstość spotkań ministerialnych i organizować je co 3 lata, zamiast jak dotychczas co dwa lata.

Ryszard Mosakowski